

Marian Al. Żurowski

"Incapacity for marriage. Jurisprudence and Interpretation", R. L. Burke [et al.], Rome 1987 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 32/3-4, 289-293

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tycznym zagadnieniem — przystosowaniem własnego prawodawstwa do wytycznych kodeksowych.

Podsumowując powyższe uwagi należy stwierdzić, że rozprawa F. Iannone stanowi cenny wkład w historię instytutów zakonnych.

Ks. Julian Katowski MIC

**R. L. Burke, Z. Grocholewski, M. F. Pompèdda,
G. Versaldi,
Incapacity for marriage, Jurisprudence and Interpretation
Rome 1987 s. 272**

Publikacja ta jest zbiorem referatów i przemówień wygłoszonych na trzecim Kolokwium Gregoriańskim zorganizowanym w seminarium prowincjalnym św. Jana w Plymouth (Michigan) Stanach Zjednoczonych w dniach od 1 do 6 września 1986. Prelegentami są nie tylko wielkiej miary praktycy związani zarówno z trybunałami papieskimi, jak też z Uniwersytetem Gregoriańskim.

Dwa pierwsze referaty mają raczej charakter teologiczny i filozoficzny. Naświetlają dogmatykę prawa kanonicznego. Dwa następne związane są z zagadnieniami wypływającymi z kan. 1095 i poruszają trudniejsze dla praktyki problemy. Dwa ostatnie dotyczą stanu trybunałów kościelnych w Stanach Zjednoczonych oraz zagadnienia skutków cywilnych w aktualnej sytuacji prawa państwowego w Italii.

Wśród prelegentów związanych głównie z trybunałami papieskimi należy podkreślić obok Ks. Biskupa Grocholewskiego, sekretarza Sygnatury Apostolskiej, M. F. Pompèdda. Ten ostatni oprócz sprawowanej od kilkunastu lat funkcji audytora Roty Rzymskiej jest również dyrektorem studium rotalnego. Kolejny specjalista to G. Versaldi, posiadający teoretyczne przygotowanie zarówno psychologiczne jak i kanoniczne. Wreszcie R. L. Burke, moderator kurii własnej diecezji w La Cross (Wisconsin). Jest on adiunktem na Uniwersytecie Gregoriańskim, gdzie prowadzi kursy jurysprudencji.

W swoim wstępnym przemówieniu Biskup Grocholewski zwraca uwagę na zadanie służby sprawiedliwości powierzone sędziom w Ciele Mistycznym Chrystusa w którym winni spełniać rolę dobrego pastusza.

W kolejnym, teologiczno prawnym referacie Z. Grocholewski mówi o domniemaniach teologicznych jakie powinny być uwzględnione przy wykonywaniu funkcji sędziego w Kościele. Wypełniając to zadanie należy zawsze pamiętać, że działa się w imieniu Kościoła, a nie własnym. Autor w swych rozważaniach wychodzi od prawa Bożego, gdzie szuka eklezyjalnej podstawy wspomnianej funkcji, sprawowanej w Ludzie Bożym jako współnocie. W niej sędziowie wykonują powierzone im zadanie w imieniu Kościoła, zgodnie z przepisami prawa kanonicz-

nego, wymogami sprawiedliwości i słuszności prawnej. W obecnych zatem rozważaniach jego zdaniem nie wolno pomijać założeń teologicznych. Jest to stwierdzenie jak najbardziej słuszne odpowiadające duchowi doktryny kościoła.

Następnie stwierdza, że orzeczenie nieważności małżeństwa posiada swój aspekt teologiczny, o ile udowodnione wady woli czy przeszkody spowodowały niezastnienie sakramentu. Gdyby bowiem małżeństwo raz było ważnie zawarte nie byłoby możliwe rozwiązanie go w Kościele.

W następnych swoich rozważaniach autor zwraca uwagę na pastoralny wymiar sprawiedliwości wykonywany w duchu służby kapłańskiej, co wielokrotnie pokreśla Papież. Dlatego też słusznie należy patrzeć na funkcję sędziego jako na zadanie kościelne realizowane w Bożym planie zbawienia. Ta argumentacja postuluje kompetencję sędziego.

G. Versaldi jako psycholog i kanonista uzyskał dyplom ukończenia studium rotalnego. W swoim referacie zwraca uwagę na ewolucję jakiej uległa współczesna wiedza psychologiczna. Koordynowanie zasad kanonicznych z jej osiągnięciami nie jest rzeczą łatwą. Zastosowanie ogólnej normy do konkretnej sytuacji życiowej stwarza poważny problem. Należy podkreślić, że jest to problem odwieczny. Sygnalizował go już Arystoteles, a później św. Tomasz w odniesieniu do słuszności prawnej. Autor jednak nic o tym nie wspomina. Mimo to słusznie zauważa, że problem się wyolbrzymia nie tylko ze względu na stosunek normy ogólnej do konkretnego przypadku, ale i z racji rozbieżności między normą a jej interpretacją psychologii czy psychiatrii. Chodzi więc o interpretację zarówno normy, jak i konkretnej sytuacji życiowej.

W swoich rozważaniach autor uwzględnia także dane eksperymentalne oraz praktyczne rozumienie zagadnienia. Krytyczną refleksją winien człowiek ocenić konkretną sytuację, by mógł podjąć decyzję co do właściwego działania.

Problem u wielu wynika stąd, że chce się niejako automatycznie stosować zasady psychologiczne w odniesieniu do tych, które wynikają z wiary. Tymczasem jedne i drugie są oparte na zupełnie innych założeniach.

Słusznie autor podkreśla, że nie we wszystkich szkołach psychologicznych istnieje jednakowe pojmowanie anormalności. Podobnie określenie niezdolności do życia w społeczności, czyli do relacji międzyosobowych nie jest identyczne. Źródłem więc nieporozumień i błędów są różne ujęcia antropologiczne w poszczególnych szkołach psychologicznych. Owe interpretacje jakże często nie dadzą się pogodzić ze spojrzeniem teologicznym i eklezjologicznym na małżeństwo.

Wobec tego istnieje rozbieżność pojęć w samym małżeństwie i konsekwentnie o istotnych elementach wyrażenia zgody małżeńskiej. Dla

przykładu można przytoczyć pogląd niektórych szkół, uznających za sytuację anormalną brak spodziewanego przez strony samozadowolenia, itd. Oczywiście jest rzeczą, że dla kanonistyki sprawa ta posiada inne wymiary niż te, jakie powinny być do wyroku zastosowane.

W referacie tym autor poruszył szereg zagadnień znajdujących znacznie obszerniejszy wyraz w późniejszym przemówieniu Jana Pawła II do pracowników Roty Rzymskiej. Kolokwium odbyło się 6 września 1986 r., a wypowiedź Papieża miała miejsce 5 lutego 1987 r. Oczywiście referat sygnalizuje tylko pewne elementy, które w dokumencie papieskim zostały dopracowane w znacznie pełniejszym kontekście problemowym.

Według Versaldiego należy respektować jedność ludzkiej rzeczywistości. Z drugiej strony nie można deprecjonować autonomii nauki. Jest to jak najbardziej słuszne stwierdzenie pod warunkiem, że opinię eksperta będzie się opierać na prawdziwych osiągnięciach nauki, a nie na teoriach wystarczająco nie udokumentowanych, czy hipotezach wstępnych. Wartością referatu jest zwrócenie uwagi na osiągnięcia współczesnej wiedzy psychologicznej a w szczególności na wpływ nieuświadomione. Mogą one faktycznie oddziaływać na osobę.

Niewątpliwie nie jest rzeczą łatwą ocenić właściwie stan psychiczny małżonków nawet przy pomocy biegłego. Nie można też zająć odwrotnie krańcowego stanowiska uznając wszystkich za osoby normalne. Tendencja przesadna w obydwu kierunkach może być krzywdząca.

Oczywiście jest rzeczą, że z punktu widzenia kanonistycznego nie można pomijać wiedzy psychologicznej. Należy ją uwzględnić, o ile możliwie obiektywnie jest przedstawiona.

Kanoniczną doktrynę zawartą w kan. 1095 1 i 2 stara się przedstawić R. L. Burke. Po wyjaśnieniu podstawowej terminologii zupełnie słusznie zwraca uwagę na dwa niuanse znaczeniowe niezdolnienia osoby oraz brak tej zdolności czyli niezdolność do wykonania obowiązków. W historycznej analizie „używania rozumu” sięga do św. Tomasza. Stara się wykazać, że tenże klasyczny autor pod tym terminem rozumiał również brak umiejętności potrzebnej do podjęcia praktycznego sądu. Elementy zatem rozeznania oceniającego już były u św. Tomasza. Jest to analiza zupełnie słuszna. Rozpatrując stanowisko Sanchez’a autor dostrzega podobne elementy, które w jego rozumieniu mogą zakłócać spokojne podjęcie decyzji.

Omawiając bardziej współczesnych autorów podkreśla osiągnięcia M. F. Pompeddy i P. A. Bonnet’a. Przedstawia następnie kilka przykładów wybranych z dokumentów kościelnych, w których mowa jest o niezdolności do wyrażenia zgody małżeńskiej.

Zastanawiając się nad zagadnieniem, co to jest krytyczna zdolność? zatrzymuje się na twierdzeniu Pompeddy, że rozeznanie oceniające za-

pobiega popełnieniu błędów przy zawieraniu małżeństwa przez rozumienie skutków, które może wywołać choroba umysłowa.

Kolejno zastanawia się nad niezdolnością do przyjęcia zobowiązań. Przy wyjaśnianiu pojęć stawia pytanie czy to jest tylko stopień, czy rodzaj rozeznania oceniającego? Cytuje wypowiedź członków komisji uznających to za stopień rozeznania. Oczywiście, że to jest możliwe, ale może też być czymś więcej, czego autor nie uwypukla. Jeśli chodzi o wystarczalność rozeznania cytuje znane określenie a wspólnie już kardynała Sabbataniiego, że musi być ono proporcjonalne do wartości małżeństwa. Podkreśla oczywiście stwierdzenie dotyczące konieczności uwzględnienia obok kategorii kanonicznych także przesłanek psychologicznych. Doktrynę tę ilustruje konkretnymi przykładami zacierpniętymi z wyroków najwyższych Trybunałów.

Następną pozycję stanowi bardzo wartościowe opracowanie o niezdolności do przyjęcia istotnych obowiązków małżeńskich M. F. Pompeddy. Już w pierwszej partii tego referatu spotykamy się z cennym, choć znanym już, rozróżnieniem między podmiotem zgody małżeńskiej a jej przedmiotem, co dla analizy problemu w tym momencie jest bardzo doniosłe.

Kolejno autor dokonuje analizy pojęć istotnych obowiązków oraz istotnych elementów zgody małżeńskiej. Fundamentalne zasady dla analizy kan. 1095 czerpie autor z kan. 1055 i 1056. Chodzi o określenie w kan. 1055 istoty i natury, a także celu powstania małżeństwa ustanowionego przez Stwórcę, szczególnie zaś tego, do czego ma zmierzać wola, która powołuje do życia małżeństwo. Oczywiście niezdolność do przyjęcia istotnych obowiązków powoduje skutek oparty na dawnej rzymskiej zasadzie płynącej z prawa naturalnego, że do niemożliwych rzeczy nikt nie jest zobowiązany, ani się nie może zobowiązać.

Rozważając w dalszym ciągu istotne elementy zgody małżeńskiej zwraca uwagę na tradycyjne określenie uprawnienia do ciała wieczyste i wyłączne oraz zgodnie z definicją zawartą w kan. 1055 § 1 na *consortium*, czyli na uprawnienie do wspólnoty życia.

W podsumowaniu mówi, że niezdolność do wypełnienia istotnych obowiązków obejmuje: 1. wspólnotę między mężczyzną a kobietą, 2. wspólnotę na całe życie, 3. wieczystą i wyłączną, 4. skierowaną dla dobra małżonków, 5. ukierunkowaną do zrodzenia i wychowania potomstwa.

Z kolei zajmuje się zagadnieniem jak należy rozumieć niezdolność. Wyraźnie zaznacza, że to nie jest to samo, co wielka trudność. Chodzi więc o moralną niemożliwość. Do tego dodaje jeszcze uprzednią i wieczystą. Na zakończenie rozważań tego problemu zastanawia się nad niezdolnością relatywną tzn. konkretnego mężczyzny do konkretnej kobiety lub odwrotnie, a nie w ogóle względem wszystkich.

Następnym zagadnieniem omawianym w trakcie kolokwium jest

sprawa działalności i stanu trybunałów kościelnych w Stanach Zjednoczonych. Autor, Biskup Grocholewski, zwraca uwagę na fałszywe diagnozy dotyczące nieudanych małżeństw. Trzeba bowiem pamiętać o prawdziwym zadaniu pastoralnym sędziów. Autor podaje swoje spostrzeżenia dotyczące składu personalnego trybunałów w porównaniu z wymogami prawa. Odnosi się to również do wymogów posiadania przez sędziów stopni akademickich z prawa kanonicznego.

W końcu przechodzi do omawiania rozmaitych funkcji oraz ich wzajemnej relacji. Określa więc stosunek sędziego do obrońcy wężła, sędziego do adwokata, tego ostatniego do obrońcy wężła względnie rzecznika sprawiedliwości. W trzeciej części porusza pewne proceduralne zagadnienia dotyczące zakresu kompetencji. W pewnych wypadkach rozważa możliwość powierzenia sprawy innemu trybunałowi. Rozważa ponadto problem instrukcji sprawy, zmniejszania roli obrońcy wężła i adwokata. Wreszcie podkreśla konieczność respektowania uprawnień do obrony strony, która uważa się za pokrzywdzoną.

W kolejnym referacie Biskup Grocholewski przedstawia uwagi odnoszące się do cywilnych skutków kościelnych wyroków w odniesieniu do Włochów. Problem ten jest rozpatrywany w świetle zmodyfikowanego nie tak dawno konkordatu 1984 i 1985 r. Rozważa sprawę małżeństw zawartych i deklarowanych jako nieważne w Stanach Zjednoczonych przez tamtejsze trybunały kościelne, jak i takie same deklaracje małżeństw zawartych we Włoszech. Chodzi o ustosunkowanie się władz włoskich do tych faktów oraz o wykonanie wspomnianych wyroków trybunałów kościelnych na terenie Włoch.

Jako dodatek do publikacji zamieszczono na końcu późniejsze przemówienie Jana Pawła II do pracowników Roty Rzymskiej z 5 lutego 1987 r. Jest ono wprawdzie czasowo późniejsze, jednak stanowi autorytatywne podsumowanie niejednej myśli, która została poruszona w referatach kołokwium. W dokumencie papieskim są one rozszerzone i uzasadnione doktrynalnie w pełniejszym kontekście całości problemu.

Ks. Marian Al. Zurowski

Winfried Schulz, Das neue Selig- und Heiligsprechungsverfahren, Paderborn (Bonifatius-Verlag) 1988, ss. 213.

Liczba beatyfikacji i kanonizacji wzrosła w ostatnich latach znacznie. Wprawdzie nie u wszystkich — także katolików — napotyka to na zrozumienie i aprobatę, bezsporne jest jednak rosnące zainteresowanie „wynoszeniem na ołtarze”. Zainteresowanie to jest nie tylko teoretyczne, ale również praktyczne, wyrosłe z pragnienia uzyskania zaliczenia w poczet świętych lub błogosławionych osób, które w opinii środowiska w pełni odpowiedziały chrześcijańskiemu powołaniu do